Nr. 264. Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Wtorek, 5 Grudnia 1922. Kraków Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 11. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 11, w biurze dzienników J. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.593.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu za prowincji
120 Mk.

PRENUMERATA
miesięcznie
we Lwowie bez dostawy . . . . . 2600·— Mk.
we Lwowie z dostawą . . . . . 2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce . . . . . 2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . . 3200 — Mk.
Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro J. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Sesja parlamentarna.

PREZYDJUM SEJMU I SENATU.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do wyboru 5 Wicemarszałków. Wybrani zostali Wicemarszałkami pos. Gdyk, Poniatowski, Moraczewski, Osiecki.

Pomiędzy posłami dr. Zygmuntem Seyda, Zamorskim, dr. Markiem, Dębskim i Smiarowskim, którzy nie osiągnęli wymaganej absolutnie większości, dokonano ściślejszego wyboru, w rezultacie którego 5-tym Wicemarszałkiem wybrany został pos. Seyda.

W sprawie wyboru sekretarzy zaproponował pos. Osiecki wybór przez aklamację następujących posłów: Sołtyka, Niedbalskiego, Ledwocha, Harasza, Ossowskiego, Pużaka, Waszkiewicza, Weinziehrera i Utte. Izba propozycję tę przyjęła.

Tegoż dnia na trzeciem posiedzeniu Senatu dokonano wyboru Wicemarszałków: Wybrani zostali: Bojko, Woźnicki i ks. Stychel.

Następnie wybrano 5 sekretarzy, którymi zostali sen. Kopciński, Branaszak, Glogier, Kruk, Bielowski.

Kandydat żydowski nie otrzymał dostatecznej ilości głosów.

Potem przyjęło wniosek nagły ZLN. w sprawie zawiadomienia senatów państw sojuszniczych o rozpoczęciu przez Senat Rzplitej jego czynności. Jednocześnie wyrażono Senatom koleżeńskie pozdrowienia.

ORGANIZOWANIE SIĘ KOMISYJ I KLUBÓW.

Na sobotniem posiedzeniu konwentu senjorów uchwalono powołać do życia 13 wielkich komisji sejmowych, z których każda liczyć będzie 31 posłów: 1) administracyjna, 2) konstytucyjna, 3) ochrony pracy, 4) opieki społecznej i inwalidzkiej, 5) oświaty, 6) prawnicza, 7) handlowo-przemysłowa, 8) robót publicznych i wodna, 9) rolnicza, 10) skarbowo-budżetowa, 11) wojskowa, 12) zagraniczna, 13) komunikacyjna.

Równocześnie rozpocznie się działalność 6 małych komisji, po 15 osób każda: 1) petycyjnej, 2) regulaminowej, 3) odbudowy, 4) zdrowia publicznego, 5) drożyzny, 6) spraw miejskich.

W sobotę wieczorem Klub Piasta odbył posiedzenie, na którem wybrano zarząd klubu. Przewodniczącym klubu wybrano Witosa, wiceprezesami: Kiernika, Dąbskiego, Osieckiego, Białego, Bryla. Do zarządu weszli: Bednarczyk, Godek, Buzek, Dębski, Erdman, Krzyżanowski, Nawrocki, Osiecki, Ostrowski, Pawłowski i Średniawski.

*

WYBÓR MARSZAŁKA SENATU.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej".)

Interesujący i dla niepolityka nastrojowy obraz: Starzec siwowłosy, uczestnik i historyk walk narodu polskiego o niepodległość, przewodniczy poważnemu zgromadzeniu, złożonemu z różnorodnych żywiołów: od dostojników Kościoła katolickiego zacząwszy, skończywszy na rabinach i duchownych wschodniego obrządku; są tu przedstawiciele ludu wiejskiego, robotników, są kobiety, są wielcy działacze polityczni i zasłużeni ongi spiskowcy. Dziś wszyscy oni stanowią Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

W głębi w niszy mrocznej trybuna prezydjalna, więc choć dzień biały, oświetlona lampami elektrycznemi. Światła promienie ślizgają się po białych włosach starca, odbijają refleksami w laske marszałkowskiej, której trzykrotnem uderzeniem Limanowski otwiera obrady. Składają ślubowania senatorowie, którzy nie złożyli ich na posiedzeniu poprzedniem — poczem następuje drugi punkt porządku dziennego: wybór Marszałka Senatu.

Senatorowie wywoływani po nazwisku składają kartki.

Krótka chwila obliczeń.

Większością 56 głosów wybrany były Marszałek Sejmu sen. Trąmpczyński.

To owoc pierwszego kompromisu politycznego T. S. L. Piast poparło prawicę, w zamian za co rezerwuje sobie godność Marszałka Sejmu. Takie wieści krążą w kuluarach.

Marszałek Trąmpczyński wśród oklasków prawicy zajmuje miejsce za stołem prezydjalnym. W przemówieniu oddaje hołd B. Limanowskiemu, stawiając dzisiejszemu pokoleniu za wzór starca patriotę, który choć socjalista z przekonań, „kochał zawsze więcej Polskę, niż swoje zasady".

P. Marszałek jest zdania, że na walki przekonaniowe w Polsce — zawcześnie. Trzeba najpierw umocnić Państwo. Do spełnienia zadania tego wielce przyczynić się może Senat, który rozwagą i spokojem właściwym dojrzałemu wiekowi winien kierować się we wszystkich sprawach.

Przemówienie Marszałka oklaskiwane było tylko na ławach prawicy.

Wybór pozostałych członków Prezydjum odłożono do jutrzejszego posiedzenia.

Warszawa 1. grudnia 1922. H. C.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa 1. grudnia 1922.

O godz. 5 popołudniu zebrał się Sejm na pierwszą swoją sesję. Na sali tłumno i gwarno. Atmosfera podniecona.

Na porządku dziennym: wybór prezydjum i wniosek PPS. w sprawie aresztowanych posłów Królikowskiego (komuniści) i Łuczkiewicza z Wołynia (blok mniejszości narodowych).

Poprzednio już było wiadomo, że w sprawie wyboru Marszałka nie doszło do porozumienia między Piastowcami a Wyzwoleniem.

Piastowcy wysunęli kandydaturę p. Rataja. Odrzuciło ją Wyzwolenie proponując p. Smiarowskiego. Piastowcy nie zgodzili się i poszukali sobie sprzymierzeńców na prawicy. Wybór Trąmpczyńskiego na Marszałka Senatu był pierwszą zewnętrzną manifestacją tego porozumienia.

Termin Zgromadzenia Narodowego ustalony.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu ustalono termin Zgromadzenia Narodowego na przyszłą sobotę, t. j. 9. b. m. o godz. 12 w południe.

Warszawa. Biuro sejmowe w d. 2. bm. wysłało do posłów i senatorów list następującej treści: „Na mocy 28. art. ustawy z 27. lipca br. o regulaminie Zgromadzenia Narodowego dla wybrania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zwołuje Zgromadzenie Narodowe na dzień 9. grudnia br. o godz. 12 w poł. w sali obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Podpisano: Rataj, Marszałek i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

—oo—

Naczelnik Państwa

rozwinie dziś swój program wobec przedstawicieli klubów.

Warszawski „Przegląd Wieczorny" donosi: D. 1. bm. późnym wieczorem po konferencji z Marszałkiem Ratajem przyjął Naczelnik Państwa przedstawicieli „Wyzwolenia" z posłem Thuguttem na czele. D. 2. bm. o 12 w południe udała się do Belwederu reprezentacja P. S. L. w osobach posła Anusza i Dębskiego. W dalszym ciągu mają być przyjęci przedstawiciele P. P. S. Barlicki i Moraczewski.

Agencja Wschodnia podaje: D. 3. bm. w południe posłowie Dębski i Anusz zgłosili się na audjencji u Naczelnika Państwa i zakomunikował mu tekst uchwały „Piasta", według której jest on kandydatem tego stronnictwa na prezydenta Rzplitej.

Naczelnik Państwa przyjął do wiadomości uchwałę „Piasta" i omawiając ogólną sytuację nie wypowiedział się jeszcze zupełnie co do kwestji obioru Prezydenta Rzplitej, natomiast oświadczył, że pragnie rozwinąć swój program wobec przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych, oraz zawiadomił, że prezydent Nowak zajmie się zorganizowaniem takiego zebrania.

Bezpośrednio po tem odbyła się konferencja u Naczelnika Państwa z Prezydentem Nowakiem, na której ustalono, że posiedzenie to odbędzie się w poniedziałek popołudniu.

Prezydent Nowak zawiadomił niezwłocznie przedstawicieli poszczególnych klubów o terminie zebrania, na którem Naczelnik Państwa wystąpi z dłuższem przemówieniem.

Dzienniki jednak zbliżone do Ch. Z. J. N. zamieszczają wiadomość, że ugrupowania prawicowe nie wezmą udziału w konferencji Naczelnika Państwa z przedstawicielami klubów.

—o—

Przy głosowaniu na Marszałka Sejmu otrzymał Rataj głosów 252, Śmiarowski 177.

Gdy oznajmiono zebranym o wyniku głosowania, podniosły się ze strony lewicy niezbyt pochlebne dla „Piasta" okrzyki. „Wyzwolenie" manifestacyjnie opuściło salę.

Przerywano też nowemu Marszałkowi jego przemówienie, zagłuszano go specjalnym gwarem, znamionującym podniecenie Izby.

Dość długo uzasadniał poseł Liebermann wniosek PPS. o zawieszenie procesów sądowych przeciw posłom, którzy podczas pobytu w więzieniu śledczem uzyskali mandaty.

Opierając się na artykule 21 Konstytucji, poseł Liebermann dowodził, że Sejm w imię obrony swoich prerogatyw poselskich winien bez względu na niechęci partyjne domagać się od Rządu zawieszenia postępowania sądowego przeciw dwom wyżej wzmiankowanym posłom.

Zakończył odpowiednim wnioskiem.

Minister sprawiedliwości Makowski udzielał wyjaśnień.

Poseł Łańczkiewicz aresztowany został ponieważ podczas agitacji wyborczej wzywał ludność do niepłacenia podatków, do opierania się rozporządzeniom władzy itp.

„Ze względu na to, że przemówienie jego nie różniło się wiele od mów agitatorów innych partji — (Głosy: A co pisze „Kurjer Poznański"?!) — prokurator zrzekł się przeciw niemu oskarżenia. Sąd jednak nie zgodził się na zwolnienie go."

Co do Królikowskiego stoi on na czele całego zastępu działaczy komunistycznych. We Lwowie odbywa się obecnie przeciw niemu i jego wspólnikom rozprawa przed sądem przysięgłych. Obrońcy jego podnieśli tam kwestję uzyskania przez oskarżonego mandatu poselskiego i żądali wstrzymania przeciw niemu postępowania sądowego. Sąd naradzał się nad tą sprawą i żądanie obrony odrzucił.

Minister zwraca uwagę Izby na to, co i poseł Liebermann, że art. 21 Konstytucji interpretować można dwojako. W każdym razie jednak Rząd tylko na mocy decyzji Sejmu mógłby zwolnić oskarżonych.

Mowę Ministra, zarówno jak posła Liebermanna przerywano nieustającymi okrzykami, ujawniającymi niechęć do oskarżonych.

Wniosek upadł.

Tylko na skrajnej lewicy podniosły się za nim ręce.

Jak widać z dotychczasowych głosowań, decyzje Sejmu spoczywać będą w znacznym stopniu w rękach Piastowców.

Nie blok mniejszości narodowych, który zresztą jako taki już nie istnieje, lecz Piast przechylać będzie odrazu szalę na tę, lub ową stronę. To też wszystkie zakulisowe zabiegi prawicy idą w kierunku zjednania sobie współdziałania Piastowców.

Mimo jednak kompromisu w sprawie wyboru Marszałków, wtajemniczeni twierdzą, że zbliżenie się Piasta do Chjeny, to tylko flirt chwilowy, i że wybór Prezydenta Rzeczypospolitej położy mu koniec.

H. C.

Polski pogląd na konferencję rozbrojeniową.

Z Moskwy donoszą: Dnia 2. bm. przewodniczący delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową ks. Radziwiłł w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom oświadczył między innymi, co następuje:

Rząd polski chętnie przyjął zaproszenie na konferencję i ma nadzieję, że rezultaty konferencji będą krokiem naprzód w kierunku utrwalenia pokoju w Europie. Musimy domagać się praktycznego i odpowiadającego rzeczywistym potrzebom traktowania zagadnień, jakie mają być rozwiązane. Posiadamy za sobą bogate doświadczenie z Ligi Narodów.

W pracy nad projektem rozbrojenia, musimy widzieć przed sobą zawikłaną sytuację we wsch. Europie. Sytuacja wymaga załatwienia jeszcze wielu spraw. W tych warunkach praca nie będzie łatwa. Może ona być użyteczną, jeżeli się ją pozbawi charakteru, obliczonego na stworzenie niczem nieusprawiedliwionej iluzji, która ujawnia się w opinji publicznej Europy.

Sytuacja, która spowodowała konieczność zwołania konferencji, doprowadza do wniosku, że w celu wzmocnienia pokoju, bezwzględnie potrzebne jest rozstrzygnięcie także innych zagadnień, oprócz sprawy rozbrojenia zagadnień politycznych i technicznych w całem znaczeniu tych słów. Dopóki każda próba, podjęta przez państwa graniczące z republiką sowiecką, a mająca na celu nawiązanie normalnych stosunków handlowych, konsularnych i innych, pozostanie bez określonego rezultatu, stworzenie warunków pokojowych będzie utrudnione.

Chcę mieć nadzieję, że konferencja wytworzy atmosferę, która przyczyni się do uregulowania wzajemnych stosunków między państwami, biorącemi udział w konferencji, a sądzę, że wchodząc na tę drogę, praca, którą podejmujemy, przyniesie korzyść całej Europie.

Zmienione stanowisko Anglji wobec Niemiec.

Dzienniki wiedeńskie podają bardzo zajmujące szczegóły piątkowej dyskusji w ang. Izbie niższej nad mową tronową.

B. min. wojny w gabinecie L. George'a Evans oświadczył między innymi że przecież ktoś ostatecznie musiał ucierpieć od spustoszeń wojennych, ale dlaczego właśnie Francja ma być jedynie tym narodem cierpiącym? Czemu Niemcy nie mają pokrywać szkód, wyrządzonych przez wojnę? Evans domagał się, aby Niemcy w formie opłat od swego handlu zagranicznego płaciły odszkodowania, przez co zmniejszyłoby się niebezpieczeństwo handlowej konkurencji niemieckiej.

Asquith wyraził zadowolenie z tego, że Poincare i Mussolini przybędą na konferencję londyńską, oraz nadzieję, że nareszcie uda się raz uregulować kwestję reparacyjną, oraz sprawę długów.

Bonar Law oświadczył: Jesteśmy gotowi do zapłacenia naszych długów, przedstawiających wielkie sumy, wiemy natomiast, że musimy porzucić wszelkie nadzieje odnośnie do niemieckich spłat reparacyjnych. Zdaje się bowiem, że Anglja jest jedynem państwem na świecie, które zdolne jest płacić swe długi. Jeżeli niektórzy mówią, że jest możliwem zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań, znaczy to, że niemieckie huty i kopalnie mogłyby dalej prosperować, gdy francuskie są po części zniszczone. Czy jest rozsądną propozycja, aby ten, który spowodował spustoszenia, nie płacił odszkodowań? Premier wskazuje na to, że podczas wojny także stronnictwa opozycyjne, a przedewszystkiem robotnicze zawsze były tego zdania, że Niemcy muszą pokryć wszystkie szkody, wyrządzone z ich winy.

„Temps" omawiając propozycje, przypisywa-

KAZIMIERZ KROLIŃSKI. 11)

Z tamtego świata.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Cóż pan się tak nasępił? — spytała hrabina.

— Nic — myślę.

— O moich meblach? Ależ one wcale nie moje. Jest to własność hrabstwa S., sama je tu wiozłam z pod frontu, a właściwie wysłał mnie z niemi jeden z wyższych oficerów Polaków. Dzięki jemu może się da uratować te skarby. Tam były bardzo niepewne. Znawcy ocenili wszystkie te ruchomości na trzy miljony rubli, nie o miljony jednak idzie, lecz o naszą narodową własność. Niektóre z tych mebli Jagiellonów pamiętają. Muszę panu okazać przy najbliższej sposobności, naprzykład jutro po obiedzie. Zaproszę Rosieńską, ona się wręcz zachwyca... ale oto i turma.

Wysiedliśmy. Hrabina zadzwoniła i po chwili wyszedł żołnierz, przed którym się wylegitymowała i weszliśmy na dziedziniec otoczony wysokimi murami. Mimowoli wstrząsnął mną dreszcz. Ilu to ludzi weszło tędy i nie wyszło już wcale.

Między murami tu i ówdzie były urządzone pomosty wysoko na piętro. Przechadzali się po nich wartujący żołnierze, mający widok na dziedziniec, bramę i zakratowane okna więzień. W korytarzach owiało nas dziwnym chłodem i stęchlizną. Ledwieśmy mogli z powodu mroku wejść po schodach na piętro w jednem skrzydle, gdzie mieścił się zarząd turmy. Spotykaliśmy wszędzie dozorców, ale więźnia żadnego. Nie było też słychać żadnych głosów. Gmach robił wrażenie pustki, gdzieś poza światem.

W poczekalni przed gabinetem, do której wprowadził nas dozorca, widniał portret cara naturalnej wielkości.

— A więc car w turmie — szepnęła hrabina do mnie. — Czy pan zdaje sobie sprawę z tego wyrażenia?

W tej chwili wszedł zarządca więzień.

— A... a... a... jej Bohu, grafinja... bardzo mi „przyjatno". Czem mogę służyć?

Był to mężczyzna rosły, barczysty, w wieku około pięćdziesiątki, o twarzy zarośniętej, zadartym nieco nosie i głęboko osadzonych czarnych oczach. Mówił niby po polsku, przykrym akcentem rosyjskim.

— Profesor doktor Dębosz — przedstawiła mnie hrabina. — Mój serdeczny przyjaciel.

— Bardzo mi „przyjatno" — odmruknął. — Proszę państwa do gabinetu.

Weszliśmy do przyległego pokoju za ciężką portjerą. Ładnie tu było, ciepło i przytulnie, jakby nie w „turmie". Meble i dywany były wcale ładne.

— Zdobyłam znowu 150 rubli — rzekła hrabina pan będzie łaskaw przyjąć do rozporządzenia i przepraszam, że przychodzę z tak małą kwotą. Sądzę jednak, że i to coś warte wobec potrzeb humanitarnych.

Zarządca wziął pieniądze i schował w portfelu.

— Dziękuję grafini — rzekł — dziengi zawsze potrzebne. Pokwitowanie dać?

— Nie, szkoda trudu Michał Michajłowicz. Jawnem, że pan je zaraz zużyje na poprawę doli nieszczęśliwych.

— Nu, da — odburknął zarządca.

— Spłataliście mi figla. Jak można było tak szybko powiesić tych trzech biedaków wczoraj i nie dać mi znać o tem.

— Winowat, grafinja, jej Bohu, tyle teraz pracy, zajęcia. Zresztą nie wielka szkoda. Dwaj byli czachotoczni*), a trzeci swołocz. Bóg z nimi.

— No, nie chcę zabierać drogiego czasu — ozwała się hrabina, wyciągając do niego rękę. — Proszę nie zapomnieć o biedakach.

— Będzie mi bardzo przyjemnie.

— Ale, à propos — zwróciła się hrabina od drzwi. — Przepraszam jeszcze Michał Michajłowicz. Czy to w turmie jest jakiś Zieliński?

— Nie wiem, ale zapytam. Pani grafinja zaczeka. Proszę sadzicieś.

Wyszedł do przyległego pokoju, a hrabina do mnie:

— Jak się panu podoba ten kacap?

— Typowy Moskal.

— I łapownik. Z nim można mówić, ale tylko za opłatą. Czy pan sądzi, że te 150 rubli, to były istotnie ze składek i dla jakichś biednych? To była najpospolitsza łapówka, ubrana w formę przyzwoitości. I niech sobie pan zapamięta moją metodę. Nie odrazu prosiłam go o wiadomość o Zielińskim, ale udałam, przez „zapomnienie", że to dla mnie sprawa błaha. Inaczej łapówka musiałaby być o wiele wyższa.

*) Suchotnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ne B. Lawowi w sprawie udzielenia Niemcom 2-miesięcznego moratorjum, zauważa, że w tym okresie finanse Niemiec doszłyby do jeszcze większej ruiny. Korzyści z przyznania takiego moratorjum odniosłaby tylko plutokracja niemiecka. — „Temps“ stwierdza, że Francja nie zgodzi się ani na krótkotrwałe, ani na długotrwałe moratorjum. Nie da się ona też zastraszyć pogróżkami komunistycznych czy też monarchistycznych zamachów w Niemczech. Francja oczekuje od Niemiec nie wykrętów, lecz czynów.

Niedostateczna satysfakcja.

Z Paryża donoszą: Ponieważ Niemcy tylko w bardzo niewystarczający sposób uczynili zadość wezwaniu wojskowej komisji kontrolnej co do usprawiedliwienia się i dania satysfakcji z powodu wypadków w Szczecinie, w Passawie i Ingolstadzie, które dotknęły oficerów międzykoalicyjnej wojskowej misji kontrolnej, konferencja ambasadorów wystosowała do niemieckiego ambasadora w Paryżu imieniem rządów aljanckich notę zawiadamiającą państwa niemieckie o następującej decyzji aljantów:

Zadośćuczynienie, którego rząd niemiecki nie dał z powodu wydarzeń w Passawie i w Szczecinie, musi być dane do dnia 10. grudnia.

Co się tyczy wypadków w Ingolstadzie, to do wyżej wspomnianego terminu muszą być dane reparacje, które na rząd niemiecki nałożyła wojskowa komisja kontrolna. Bawarski prezydent ministrów ma do komisji kontrolnej wysłać pismo, w którem usprawiedliwi się z powodu wydarzeń w Passawie i w Ingolstadzie.

Każde z tych miast ma zapłacić tytułem grzywny 500 tysięcy marek w złocie.

O ileby jednak zapłata ta nie nastąpiła do dnia 10. grudnia, wzgl. o ileby kwotę tę zapłacono tylko częściowo, odbiorą sobie rządy aljanckie sumę jednego miljona marek w złocie, ewentualnie zaś różnicę, z dochodów, które czerpie rząd bawarski z Palatynatu.

Socjaliści włoscy a Mussolini.

Koła polityczne w Rzymie omawiają żywo artykuł, jaki się ukazał w dzienniku socjalistów jedności „Giustizzia“, wydający ostry sąd o dawnej polityce partji burżoazyjnej.

Dziennik ten stwierdza, że chorobliwy stan parlamentu bardzo się pogłębił. Niezliczone grupki demokratów, nie mające nic wspólnego z istotną demokracją, prowadziły jedynie politykę zdobywania portfeli, która stała się bezwzględnie niemoralna, dekadencją i paraliżującą wszelką działalność. Dziennik uważa, że byłoby nonsensem zwalczać rząd Mussolini'ego dla oddania władzy z powrotem wczorajszym politykom.

„Giustizzia“ nie domaga się od nowego rządu specjalnych względów dla proletarjatu, lecz tylko przywrócenia wolności publicznej, równej dla wszystkich obywateli. Jeżeli rząd Mussolini'ego osiągnie ten cel — pisze dziennik — wtedy socjaliści potrafią obalić przeciwników rządu, którzyby się sprzeciwiali przywróceniu wolności.

Artykuł streszczony tutaj w związku z odmową ze strony socjalistów jedności bloku wyborczego wraz z maksymalistami przy wyborach do Rady miejskiej w Medjolanie, które odbędą się w najbliższą niedzielę, uważają za poważną zmianę w opinji socjalistów jedności względem rządu Mussolini'ego.

Położenie w Grecji.

Z Aten donoszą: Proces przeciw ks. Andrzejowi rozpoczął się 2/12 rano przed Radą wojenną w gmachu parlamentu. Audytorjum składało się głównie z oficerów i dziennikarzy. Ks. Andrzej odpowiadał z wielkiem wzruszeniem na pytania, stawiane przez przewodniczącego Rady wojennej. Ks. Andrzej oskarżony jest, że jako dowódca korpusu armji, nie zastosował się do rozkazu wydanego przez generalissimusa, co spowodowało klęskę. Świadek pułkownik Saranis, zastępca szefa sztabu generalissimusa Papulasa, stwierdza, że Papulas wydał księciu rozkaz, aby przeszedł do ataku celem odciążenia trzeciego korpusu. Ks. Andrzej uznał, że taki atak jest niemożliwy z powodu obronnych prac, przeprowadzonych przez nieprzyjaciela. Pułk. Saranis zapewnia, że gdyby ks. Andrzej był wykonał rozkaz, bitwa nad Sakarią byłaby się zakończyła wygraną. Ks. Andrzej zagroził podaniem się do dymisji.

Wyrok, skazujący księcia Andrzeja na utratę stopnia wojskowego i wieczyste wygnanie, został powzięty jednomyślnie. Księcia uznano winnym nieposłuszeństwa i opuszczenia posterunku wobec nieprzyjaciela. Jako okoliczność łagodzącą uznano niedoświadczenie w operowaniu wielkiemi jednostkami bojowemi.

Agencja Stefani'ego donosi z Aten, że w Patras, w Missolongi, jakoteż na Korfu wybuchły poważne rozruchy antypaństwowe.

Dzienniki donoszą z Aten: Stracenie Gunarisa i jego pięciu współpracowników różnie oceniane jest w armji.

Wojska greckie w Tracji zbuntowały się. Doszło nawet do rozwiązania niektórych formacji. Generał Nieder, który po wybuchu rewolucji został mianowany honorowym dowódcą, nie jest obecnie w stanie utrzymać dyscypliny i zgłosił u Rządu swoją dymisję. W Atenach obawiają się, że z powodu braku dyscypliny może dojść do kontrrewolucji. Aby zapobiec niebezpieczeństwu, postanowić miał komitet rewolucyjny zastąpić gen. Niedera przez obecnego ministra wojny Papulasa. Wysłano delegatów z poleceniem przywrócenia porządku w Tracji.

Niszczenie cmentarzysk i grobów wojennych.

Podzielając w zupełności zdania i uwagi autora artykułu, podanego świeżo w „Gaz. Lw.“, wyrażone w artykule o grobach wojennych, dołączyć chcę do nich jeszcze moje własne spostrzeżenia i wrażenia, jakie odniosłem przy sposobności oglądania cmentarza wojskowego w Przemyślu.

Zaszedłem tam jakoś pod koniec października 1921 i zdziwiłem się niemało, że to miejsce wiecznego spoczynku ludzi, co za swoją wolność i cudzą tysiącami kładli swe młode życie na polu walki, nie ma przecież odpowiedniej i należnej sobie opieki. A szkoda; bo cmentarz ten, urządzony w r. 1916 jeszcze za staraniem wojskowych władz austrjackich, mieści się w bardzo ładnem położeniu na Lipowicy; urządzono go z wielkim estetycznym smakiem, ogrodzono stylowemi i silnemi sztachetami, zaopatrzono bramami, z których frontowa zbudowana wedle projektu artysty rzeźbiarza Wilka, przedstawia się imponująco, wzniesiono na granitowym olbrzymim cokole ogromny żelazny krzyż, a przy nim ustawiono armaty, na cmentarzu zaś wybudowano bardzo ładną kaplicę. Obok tysięcy grobów żołnierzy z wojny światowej, są tu też liczne groby, kryjące szczątki naszych bohaterów z walk ukraińsko-polskich i zapasów bolszewickich. Mimo to wszystko cmentarz w wielkiem zaniedbaniu: ścieżki i drogi pozarastane, pełno wszędzie chwastu i zielska, tabliczki metalowe z krzyżów ręka wandalska poodrywane, krzyże tu i ówdzie połamane, brama jedna, już niezamykana, dozwala wstępu różnym indywiduom; spodziewać się też należy, że wnet i piękne ogrodzenie zniknie zacznie, znalazłszy dla siebie amatora.

Czyż nie ma tedy osób, nie ma organów, któreby były powołane do zajęcia się tem świętem miejscem? Czyż można patrzeć obojętnie na ten brak uszanowania bohaterów, co w krwawych zapasach życie swe stracili i czy można dozwolić, by miejsce to z takim nakładem pracy i kosztów stworzone, a z takim pietyzmem w dniu 1. listopada 1916 otwarte, uległo zniszczeniu? Bezwarunkowo nie! Trzeba je tedy wziąć stanowczo w opiekę i wówczas można być pewnym, iż nikt, czując, że jest przecież jakiś miejsca tego gospodarz, nie ważyłby się wyrządzić jakąkolwiek szkodę, a cmentarz w całości na zawszeby się zachował.

K. B.

Podwyższenie taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych.

Warszawa, 2 listopada.

Wedle pewnej wiadomości, zasięgniętej na właściwem miejscu, została ostatecznie już zadecydowana nowa podwyżka taryfy osobowej i bagażowej na polskich kolejach państwowych. Wbrew pierwotnemu zamiarowi wprowadzenia tej podwyżki w życie jeszcze w przeciągu bieżącego miesiąca, zadecydowano wprowadzić ją dopiero z dniem 1 stycznia 1923.

Z dniem tym zostaną podwyższone wszystkie obecnie obowiązujące stawki taryfowe zarówno w ruchu osobowym, jak i w ruchu bagażowym oraz opłaty za przewóz przesyłek nadzwyczajnych tudzież czasopism, broszur i książek i za prowadzenie pociągów nadzwyczajnych, wreszcie za bilety peronowe o pięćdziesiąt procent.

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 4 grudnia. Rz.-kat. Sobby op. — Gr.-kat. Fylymona. — Słowiańskie: Lubomiła.

— **Administrator** Apostolski polskiej części Górnego Śląska. Minister spraw zagranicznych otrzymał następujące pismo od nuncjusza Apostolskiego msr. Lauri'ego: Ekscelencjo! Mam zaszczyt donieść Jego Ekscelencji, że Jego Świątobliwość Pius XI. zamianował wielebnego Augusta Hlonda, Salezjanina, administratorem apostolskim polskiej części G. Śląska. Pośpieszając zawiadomić Waszą Ekscelencję o powyższem postanowieniu Ojca św., korzystam z tej sposobności, aby ponowić zapewnienie mego wysokiego dla Waszej Ekscelencji szacunku. Podpisano: Laurent Lauri, arcybiskup Efezu i nuncjusz apostolski.

— **Rózgi na św. Mikołaja, ozdoby na choinkę,** robotę ręczne, wykonane przez dzieci Ochronki im. J. Piłsudskiego na dochód tejże instytucji sprzedaje się w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1, od godz. 9—1 i 3—7 przez cały grudzień. Zarząd ochrony ma nadzieję, że społeczeństwo poprze pracę dzieci i licznie będzie odwiedzać lokal sprzedaży.

— **Dodatek świąteczny dla urzędników.** Jak z Warszawy donoszą, dnia 10 b. m. we wszystkich Ministerstwach i urzędach państwowych rozpocznie się wypłacanie 50-procentowego dodatku świątecznego, przyznanego urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym.

— **Pomieszczenie dla Uniwersytetu lwowskiego.** W Warszawie bawiła delegacja senatów akademickich ze Lwowa, złożona z rektora Uniwersytetu prof. ks. Narajewskiego, prorektora prof. Jana Kasprowicza, rektora Akademji weterynaryjnej prof. Markowskiego, prof. Politechniki lwowskiej b. Min. Bartla, oraz prof. Uniw. Kozłowskiego. Delegacja ta czyniła starania w sprawie definitywnego przyznania gmachu byłego Sejmu galicyjskiego Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie. W tym celu konferowała delegacja z Prezydentem Ministrów dr. Nowakiem, Ministrem oświaty dr. Kumanieckim i Ministrem spraw wewnętrznych inż. Kamieńskim, jak również z przedstawicielami klubów sejmowych. Pp. Głąbiński, Witos i Diamand przyrzekli udzielić swego poparcia. Delegacja była również przyjęta przez Naczelnika Państwa, z którego strony spotkała się również z życzliwem przyjęciem.

— **Wołyń i jego kultura.** Wczoraj w niedzielę otwartą została przez zarząd Muzeum im. ks. Lubomirskich VII. wystawa p. t.: „Wołyń i jego kultura“. Wystawa urządzona przy pomocy dr. Z. Morawitza, konserwatora okręgu wołyńskiego i dr. M. Gębarowicza, zawiadowcy biblioteki Pawlikowskich, jakoteż przy łaskawem współudziale pp.: Z. Luby-Radzimińskiego, prof. J. S. Zubrzyckiego, dr. Zarewicza i prof. Puciewicza, którzy użyczyli swych zbiorów, obejmujących widoki zamków, pałaców, dwor-

ków, kościołów, cerkwi i bożnic, jakoteż urządzeń wewnętrznych i dzieł przemysłu artystycznego. Wśród zabytków znajduje się szereg pomników, zniszczonych przez wojnę, ściany zaś zdobią podobizny sławnych Wołyniaków. Całość daje obraz polskiej ekspanzji kulturalnej na wschód, z drugiej zaś strony chlubnie świadczy o roli, jaką odegrał w dziejach kultury polskiej Wołyń, kolebka Czackiego, Kołłątaja, Kraszewskiego, Korzeniowskiego i Słowackiego.

— **Z powodu zasp** śnieżnych został wstrzymany z dniem 30 listopada b. r. aż do odwołania ogólny ruch na odcinku Sokoliki-Sianki, linji Lwów-Sianki.

— **Szacowanie kolejowego mienia.** Z Warszawy donoszą, że na skutek inicjatywy departamentu finansowego Ministerstwa kolei żelaznych, przystąpiono obecnie do oszacowania całego nieruchomego i ruchomego majątku polskich kolei. W pracy tej współdziałają równocześnie wszystkie dyrekcje kolejowe na terenie Rzeczypospolitej, a będzie ona wymagała dłuższego czasu. Ostateczny wynik znany będzie dopiero w ciągu przyszłego roku.

— **Zakaz wywozu** niektórych gatunków skór. Wykaz towarów, których wywóz za granicę jest wstrzymany, został — według obwieszczenia Ministerstwa przemysłu i handlu — rozszerzony także i na skóry surowe, cielęce i skopowe (baranie i owcze) oraz skórki zajęcze i królicze. Zakaz wywozu tych artykułów obowiązuje od 7 grudnia b. r.

— **Oficerska Spółdzielnia mieszkaniowa** okręgu korpusu VI. we Lwowie zawiązała się w lecie b. r., zadaniem jej jest budowa domów mieszkalnych na własność członków a to jako domy poszczególne dla członków i jako domy czynszowe w miastach garnizonowych okręgu korpusu VI, pozatem założenie wytwórni mebli i t. p.

Domy wybudowane przez Spółdzielnię nie mogą przejść w ręce obce lecz muszą pozostać własnością członków lub ich rodzin. Warunek ten jest rękojmią, że domy te pozostaną trwale w rękach polskich, co zapewni umocnienie stanu posiadania polskiego na wschodnich kresach państwa.

Prace spółdzielni postąpiły tak daleko, że w lecie 1923 zostanie ukończoną budowa pierwszej partji domów w liczbie około 40 przy ulicy Jacka i pl. Bema. Domy te pomieszczą około 60 rodzin oficerskich. Akcja ta jest początkiem działalności na szerszą skalę, która przy poparciu władz i życzliwem stanowisku społeczeństwa polskiego będzie korzyścią nietylko zrzeszonych członków ale i szerszego ogółu.

W listopadzie rozpisano konkurs na projekty domów „Związek studentów Architektury" nadesłał komitetowi spółdzielni przeszło 50 projektów, których wystawa będzie otwartą 3 grudnia b. r. o godzinie 11 w lokalu przy ul. Sakramentek 26 parter na lewo. Wystawa potrwa do 10 grudnia i będzie otwartą dla publiczności od godz. 11 do 1 przedpołudniem i od 5 do 7 popoł. Redakcje dzienników są proszone o wysłanie na otwarcie wystawy swych sprawozdawców i o obznajomienie społeczeństwa z całą akcją wysoce doniosłą dla ogółu naszego.

Każda nowa placówka polska stworzona naszą inicjatywą i energją to jedno więcej ogniwo cenne a realne w naszym ogólnym dorobku życia ekonomicznego i narodowego.

† **Pułk. Roman Albinowski.** W krakowskim szpitalu załogowym zmarł d. 20 października b. r. ś. p. Roman Albinowski, podpułkownik W. P. ur. w Tarnowie w r. 1853.

Czynny przy tworzeniu się i organizowaniu Legjonu wschodniego, wstąpił ś. p. Roman Albinowski po rozwiązaniu tegoż do II. brygady Legionów polskich, gdzie stworzył pierwszą polską szkołę podchorążych, której został komendantem. Ze szkoły tej wychodzi cały zastęp wybitnych dziś polskich oficerów.

Od r. 1918 jako czynny oficer W. P. pełnił ciężką służbę w etapach, która ostatecznie podkopała jego zdrowie. Cześć jego pamięci!

— **Wieczory literackie i odczyty na prowincji.** Lwowski Z. Zw. Literatów Polskich zamierza urządzać odczyty i wieczory literackie w większych miastach prowincjonalnych (Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Stryj, Drohobycz, Złoczów, Brody i t. d.) o ile na miejscu jakaś organizacja kulturalna zajęłaby się przygotowaniami n. p. najem sali sprzedaż biletów. Bliższych informacji udzielić może Komisja odczytowa Z. Zw. L. P. (Lwów, Ossolińskich 11, III. p.) listownie odwrotną pocztą. Informacje ustne w piątki od 7 do 8 wiecz. tamże.

— **XII. Posiedzenie naukowe** Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 5 grudnia o godz. 6 wieczorem w Instytucie geologicznym Uniw. ul. Długosza 8 z porządkiem dziennym: 1. Odczyt T. Dybczyńskiego »Zasady nowej metody badań w zakresie rozwoju i systematyki amonitów dewońskich". 2. Luźne komunikaty p. M. Syrantówny: „Z gewälgii brzegu Karpat bolechowskich".

—o—

— () **Sprawca napadu rabunkowego** Michał Jaryna, o którego zasądzeniu na karę śmierci przez sąd doraźny już donieśliśmy — został stracony w sobotę o godz. 1 min. 10 przez rozstrzelanie na dziedzińcu więzienia Brygidek. Przed śmiercią wystosował prośbę do rodziny, by zwłoki jego pochowane zostały na cmentarzu w Rudańcach. Wśród tłumu osób, które zwabiła egzekucja, znajdowali się także brat Jaryny i jego siostry.

— (t) **Zasądzenie defraudantki.** Julja Marja Ederówna, Rusinka rodem, b. asystentka pocztowa, która dopuściła się ogromnych sprzeniewierzeń na szkodę skarbu Państwa — rzekomo celem zasilenia funduszów ukraińskich — została w sobotę po przeprowadzonej rozprawie sądowej skazaną na $5^1/_2$ lat ciężkiego więzienia. Natomiast siostrę jej, Marję Petronelę uwolniono.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Dzieci ziemi", sztuka w 3 aktach Rittnera. — Wtorek „Ceppelin", balet w 5 aktach Delibesa.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek „Japonka".

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach.

Repertuar „Młodej Sceny", Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 7.

W piątek 8 grudnia, w niedzielę 10 grudnia, w sobotę 16 grudnia i w niedzielę 17 grudnia „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o godz. 8 wieczorem.

Odczyt Jana Parandowskiego p. t.: „Rzym czarodziejski" (czarownice, astrologowie, magowie, cudotwórcy) odbędzie się staraniem Zaw. Z. Lit. Pol. w sali Kasyna i Koła lit. art. dnia 7 grudnia o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej w Księgarni naukowej.

Sprawozdanie z sobotniej premjery „Syna ziemi" zmuszeni byliśmy wobec nawału materjału odłożyć do numeru jutrzejszego.

Z literatury dla dzieci. W księgarniach rozpoczyna się już ruch „gwiazdkowy" (św. Mikołaj za pasem). Sporo jest w tym roku nowości literackich dla dzieci, ale najmilszą i najsympatyczniejszą wśród nich to: „Bardzo dziwne bajki" Kornela Makuszyńskiego w wydaniu nowem z ilustracjami K. Mackiewicza (nakład „Odrodzenia" we Lwowie. Takiej książki od Konopnickiej w literaturze naszej dla dzieci nie było. Rozczulająca jest epopeja Wicka Warszawiaka w czasie wojny, jego walka ze śmiercią, jego bohaterstwo dziecięce. Wprawdzie „Orlęta" A. Schrödera zyskały sobie zaszczytne miano perły, ale Makuszyński przewyższa je błyskotliwością stylu, a stylem najprostszym w świecie. U Schrödera cenniejszą jest treść, bezpośredność wrażeń, Makuszyński zaś operuje cudownościami ale tak zręcznie i tak umie przemówić do duszy dziecka, że łezki z oczek mu wycieka. Z książki Makuszyńskiego przemawia ponadto głębokie ukochanie Polski i wszystkiego co jej jest: Warszawa, lasy, pola, drzewa, ptaszki, niebo, gwiazdy, mowa polska, nawet polska śmierć jest wyłącznie polska, nie taka jak angielska, co pali fajkę, lub francuska, bardzo uprzejma i salonowa... Wicek bohater, ma mocno podarte łachmany, a pod niemi duszę tak jasną i czystą, jak najpiękniejsza gwiazda. Króliński.

† Marja Górecka.

Z Paryża nadeszła wieść o śmierci córki Adama i Celiny z Szymanowskich Mickiewiczów.

Urodzona w r. 1835 w Paryżu a więc w czasie, gdy powstawał „Pan Tadeusz" wiąże, jako pamiątka po wielkim ojcu, owe czasy, dziś legendarne, z naszymi.

Była żoną Tadeusza Góreckiego, syna Antoniego, współczesnego Mickiewiczowi pisarza, wybitnego malarza, zmarłego w r. 1868.

Ś. p. Marja Górecka zapisała się w literaturze jako autorka wspomnień o ojcu (187). Tłumaczyła na język francuski szereg nowel polskich między innemi Sienkiewicza.

Żywot spędziła w Paryżu, oddana wychowaniu dzieci. W jej domu znajdował się przez dłuższy czas punkt zborny towarzyski kolonji polskiej.

Cześć jej pamięci!

Ochronka im. Józefa Piłsudskiego

(mg.) Miłe to gniazdko, dające schronienie bezdomnym sierotom po żołnierzach polskich, rozmaite przechodziło koleje, zanim osiadło w dzisiejszej, własnej siedzibie, o czem opowiadają nadesłane nam właśnie sprawozdanie z działalności od chwili powstania tej instytucji.

Założona po inwazji rosyjskiej w sierpniu 1915 r. z inicjatywy lwowskiego Koła Ligi Kobiet, w celu opieki nad dziećmi legionistów, mieściła się zrazu Ochronka im. Piłsudskiego w lokalu przy ul. Zyblikiewicza, później znalazła bezpłatną gościnę w willi hr. Tyszkiewiczówny przy ul. Mochnackiego, w roku zeszłym zaś objęła wydzierżawiony jej przez miasto na nieograniczony czas, a odnowiony własnym kosztem dom przy ul. Jabłonowskich 7., gdzie zajmuje 20 jasnych pokoi.

Liczba dzieci zamieszkałych w Ochronce była zawsze pokaźna, gdyż od r. 1918 przyjmowano do niej także dzieci obrońców Lwowa, później zaś wogóle sieroty po żołnierzach polskich. Dzieci dzielą się na stałe umieszczone w internacie i przychodnie. Liczba tych pierwszych wzrasta coraz bardziej. Obecnie liczy Ochronka 48 wychowanków stałych i 26 dochodzących. Dawniej rekrutowali się oni przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych, dziś zaś wzmaga się stale napływ dzieci ze sfer inteligentnych. Wiek dzieci mieszkających w Ochronce nie jest ściśle ograniczony, gdyż wychowankowie dawniejsi pozostali w niej nadal i dziś uczęszczają do szkół zawodowych, do seminarjów nauczycielskich, gimnazjów i liceów.

Każde z dzieci w Ochronce musi skończyć szkołę powszechną — w razie braku zdolności zaś po ukończeniu klasy IV. uczy się rzemiosła, np. introligatorstwa, modniarstwa, trykotarstwa. Wogóle stara się zawsze zarząd Ochronki poznać stopień uzdolnienia i indywidualność dzieci i do nich zastosowuje wychowanie i wykształcenie. Dzieci mniej zdolne lub spóźnione uczą się prywatnie w Ochronce. Poza nauką zajmuje się dziatwa robótkami ręcznymi, wyrobem zabawek, guzików, ozdób na drzewko, rozmaitych wyrobów z drzewa itp. i sprzedając je stara się ułatwić zarządowi zdobycie środków na utrzymanie zakładu i naukę. Wystawę tych wyrobów będzie można oglądać w grudniu w Lidze Kobiet (pl. Akademicki 1.), gdzie przedmioty te będą też do nabycia.

Pomimo pomocy, jaką w nabyciu prowjantów daje czasem miasto, a poprzednio dawał także Polsko-Amer. Komitet Pomocy Dzieciom i K. B. K., gospodarka zakładu z powodu pustki w kasie jest bardzo utrudniona i pomoc społeczeństwa w tym kierunku byłaby bardzo pożądana.

Lato spędzają dzieci zwykle na wsi, gdyż zarząd internatu stara się corocznie z pomocą Pol. Komitetu „Dzieci na wieś" urządzić kolonję wakacyjną. W ciągu kilku lat przebyła dziatwa Ochronki każdego roku kilka tygodni na świeżem powietrzu, bądź to w pobliżu Lwowa, jak w Brzuchowicach, na Cetnerówce, na Pasiekach, bądź też dalej, w górskich miejscowościach, jak w Mszanie dolnej, Rabce, Bieczu.

Obok nauki pamiętają też opiekunki Ochronki o rozrywkach dla dziatwy, urządzając przedstawienia, teatrzyki, uroczystości, wycieczki. Jednem z najmilszych świąt w roku są w Ochronce imieniny Naczelnika Państwa, a patrona zakładu, otaczanego przez dziatwę wielką czcią i miłością. Przy sposobności Gwiazdki i św. Mikołaja otrzymują dzieci łakocie i praktyczne podarki.

Pragnąłby zarząd i w tym roku obdarzyć swych pupilów, lecz zupełny brak funduszów jest poważną przeszkodą. Może jednak społeczeństwo zechce dopomódz zarządowi w tej przykrej sytuacji i zabawi się w św. Mikołaja, ażeby ucieszyć małe sierotki po żołnierzach polskich w to radosne święto dzieci. Podarki składać można w Lidze Kobiet (pl. Akademicki 1.) w godzinach od 5 do 7 wiecz., lub też w Ochronce (ul. Jabłonowskich 7.) przez cały dzień.

Otwarcie Bibljotek Publicznej w Łucku.

W niedzielę, dnia 26. listopada odbyła się w wielkiej sali wojewódzkiej piękna uroczystość otwarcia Bibljoteki Publicznej w Łucku, poprzedzona Walnem Zgromadzeniem członków i przyjaciół Towarzystwa.

Zebranie zagaił przewodniczący Tymczasowego Zarządu Bibljoteki Publicznej dr. Z. Morwitz zapraszając na przewodniczącego sędziego Ziemięckiego.

Porządek dzienny rozpoczęło szczegółowe sprawozdanie dra Morwitza z dotychczasowej działalności Tymczasowego Zarządu Bibljoteki.

Na skutek odezwy i starań pospieszyło przed wszystkiemi miasto Lwów, którego ofiarność i zrozumienie potrzeb kulturalnych środowisk kresowych należy tu w szczególniejszy sposób podkreślić.

A więc: Polskie Tow. Naukowe w osobie swego prezesa, znakomitego uczonego, prof. Oswalda Balcera, złożyło największy dar, bo księgozbiór zbierany od szeregu lat przez b. Tow. Popierania Nauki Polskiej we Lwowie dla założenia bibljotek prowincjonalnych, liczący już dziś ponad 40.000 tomów. Następnie Bibljoteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Archiwum miejskie, Instytut Historji Sztuki Uniwersytetu Lwowskiego, Towarzystwo Historyczne, Tow. Szkoły Ludowej, Koło im. T. Jeża, p. Białynia-Chołodecki, prof. dr. Zukowska, inż. Szczepanowski i inni pospieszyli z cennemi darami dla zasilenia nowopowstałej placówki kulturalnej.

Podstawą zaś obecnego już księgozbioru na miejscu stał się depozyt Ministerstwa Oświaty, ofiarowany z całą gotowością przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łucku w ilości 1007 książek, tem cenniejszy, że złożony z książek oprawnych, a obejmujący oprócz wyborowej beletrystyki i b. pięknego działu dla młodzieży, dzieła popularno-naukowe z dziedziny przyrody i historji, nauk społecznych i krajoznawstwa. Powiększył się ten księgozbiór przez przyłączenie doń bibljoteczki Urzędu wojewódzkiego, zawierającej piękne wydania celniejszych autorów polskich w liczbie ponad 300, oraz dar Bibljoteki Publicznej inż. Łopacińskiego w Lublinie w ilości 1250 tomów, obejmujących wiele rzadkich i dawnych egzemplarzy z zakresu historji i prawodawstwa. Lista darów w książkach wykazuje jeszcze nazwiska: p. H. Wiercińskiego w Lublinie, a w Łucku: dra Milaszewskiego, pp. Wojniczów, mec. Leszczyńskiego, dra Mininzona, oraz wydawnictwa własne następujących instytucji, jak Kasa im. Mianowskiego, Tow. Straży Kresowej, Tow. Miłośników Historji w Warszawie, a nadto zgłoszenia darów tak wytwornego wydawnictwa, jak „Bibljoteka Polska" w Warszawie, oraz bibljoteka po b. Komisarjacie Ziem Wschodnich, w ilości ponad 400 tomów, zaofiarowana przez dyr. Izby Skarbowej p. Jasieńskiego w Łucku. Ponadto postanowiło przekazać do Bibljoteki Kuratorjum okr. szkol. wołyńskiego bibljotekę po b. państwowem gimn. rosyjskiem w Ostrogu, liczącą około 5000 tomów, mającą dla badania dziejów i archeologji Wołynia pierwszorzędne znaczenie. Jednocześnie z książkami zaczęły napływać i czasopisma periodyczne i codzienne.

Ofiary pieniężne złożyli: dyr. Waligórski imieniem Związku Ziemian Wołynia 100.000 mp., mecenas Sumowski 70.000 mp., oraz Izba adwokacka na zebraniu inauguracyjnem, dzięki staraniom mecenasa Leszczyńskiego, zadeklarowała półtora miljona marek.

Tak szybki wzrost Bibljoteki nasunąć musiał przedewszystkiem troskę zarówno o trwałą podstawę finansową dalszej egzystencji i rozwoju, jak i o odpowiednie pomieszczenie.

50-letni jubileusz Warszawskiego Tow. farmaceutycznego.

Dnia 25. z. m. w siedzibie Warsz. Tow. farm. odbyła się uroczystość półwiecza istnienia tej poważnej i zasłużonej instytucji, poprzedzona nabożeństwem uroczystem w katedrze.

Prezes Towarzystwa p. [illegible] powitał licznych gości, poczem p. [illegible] odczytał zarys bogatej i płodnej w dobre skutki działalności naukowej i społecznej Towarzystwa.

Następnie składano mnóstwo upominków pamiątkowych: albumów, adresów, odezw, oraz odczytano listy i telegramy gratulacyjne. Życzenia jubileuszowe pierwszy złożył wiceminister zdrowia publicznego dr Bujalski, w imieniu aptekarzy lwowskich dr. Poratyński.

Dla uczczenia jubileuszu mianowano szereg członków honorowych Towarzystwa. W ich liczbie znajduje się dr. Poratyński ze Lwowa.

Po obchodzie przy ul. Długiej, odbył się obiad w klubie urzędników państwowych. Wśród mnóstwa serdecznych przemówień, spędzono czas w licznem gronie do wieczora.

W związku z uroczystością złożono następujące ofiary: Mk. 1,000.000 Łódzkie Tow. farmaceutyczne na cele naukowe do decyzji prezesa Warsz. Tow. farm. Mk. 500.000 Tow. Akc. „Motor", oraz p. J. Rutkowski Mk. 100.000 na cele naukowe Towarzystwa. Mk. 100.000 p. J. Niewęgłowski na pierwszą cegiełkę domu dla studentów farmacji. Mk. 100.000 p. H. Biertümpfel na wydawnictwo chemji farmaceutycznej prof. dra Schmidta. Mk. 50.000 p. H. Zaporski do uznania prezesa Warsz. Tow. farm. Mk. 20.000 p. W. Włodzimirski ze Lwowa na fundusz utworzenia bibljoteki dla studentów Wydziału farmaceutycznego. Mk. 105.000 Kaliskie Tow. farm. na cel powyższy. Mk. 10.000 p. Peplowski na Instytut farmaceutyczny. Mk. 603.000 na Dom akademicki.

Z Towarzystwa historycznego.

Na posiedzeniu naukowem Towarzystwa historycznego dnia 25. XI. miał odczyt prof. dr. Fr. Bujak o „Zagadnieniu syntezy w historji".

W odczycie tym była mowa nie o syntezie, z którą ma do czynienia historyk w każdej swojej pracy po przeprowadzeniu poszukiwań i ustaleniu wyników, ale o najogólniejszej syntezie historycznej, tj. o budowie historji jako nauki.

Historja tem się różni od innych nauk, że obchodzi się zupełnie bez określenia elementarnych pojęć, któremi się posługuje i zjawisk, które opracowuje, że nie ma w niej żadnej części ogólnej, ale od razu zaczyna ona od szczegółowego przedstawienia zdarzeń historycznych poszczególnych narodów, czy ich grup, blisko się stykających z sobą. Jest to następstwem poglądu, że historja zajmuje się tylko indywidualnemi zjawiskami, które się nigdy nie powtarzają, gdy nauki przyrodnicze zjawiska, które badają, klasyfikują, oraz doszukują się w ich występowaniu prawidłowości.

W tem stanowisku historji tkwi źródło znanego sporu o to, czy historja jest nauką. Istotnie stopień naukowości historji jest mniejszy, niż nauk przyrodniczych, bo nie objęła ona dotąd klasyfikacji badanych przez siebie zjawisk, ani nie pokusiła się (poza nielicznemi i nieudanemi próbami) o badanie ich prawidłowości.

Historycy uzasadniają swe stanowisko zupełnie odmiennym charakterem zjawisk historycznych od innych zjawisk. Jednak od dawna już wiadomo i coraz bardziej staje się jasnem, że wszelkie zjawiska w świecie, nawet tak zwane fizyczne, mają cechy indywidualne. Mogą więc i historycy upodobnić swoje traktowanie zjawisk historycznych do innych nauk, nie wyrzekając się zresztą wcale dotychczasowego ich opracowywania, uzasadnionego aż nadto dotychczasowym rozwojem swej nauki, ale dodając działy nieistniejące jeszcze, tj. klasyfikację i poszukiwanie prawidłowości.

W tym celu muszą oni ograniczyć interpretację indywidualno-psychologiczną, a zająć się bardziej szczegółowem badaniem zewnętrznych wyników historycznych działań, wprowadzić ścisłość w określeniach (definicjach i opisach, oraz zdążać tam, gdzie to możliwe, do mierzenia w miejsce opisywania.

Poszukiwanie prawidłowości zjawisk historycznych także jest niewątpliwie możliwe, podobnie jak prawidłowości zjawisk biologicznych geologicznych i geograficznych, chociaż nieco trudniejsze wobec większych wymagań, które się stawia historji. I w tym kierunku musi być podjęta praca.

W dyskusji nad odczytem prof. Bujaka wzięli udział: prof. L. Finkel, prof. O. Balzer, prof. L. Caro, dr. Lutman, p. Z. Wojciechowski i prelegent.

Młoda Scenka.

W zacisznym zakątku gmachu Konserwatorjum umieściła się „Młoda scenka", skromniutka udekotowana nowem zgrzebnem płótnem. Otwarcie tej sceny odbyło się w sobotę wobec przedstawicieli prasy, sztuki i zaproszonej publiczności.

Scenka ma charakter eksperymentalny przeznaczona jest bowiem do publicznego popisu uczniów szkoły dramatycznej przy Konserwatorjum. Kierownikiem literackim jest p. Jan Parandowski, scenicznym dyr. Fr. Frączkowski. Dekoracje sceniczne systemu Craig'a polegają na tem, że można je dowolnie ustawiać i formować pokoje różnego kształtu, kolumny etc.

Kierownicy teatru przygotowali na pierwsze przedstawienie „Przechodnia" sztukę w 3 aktach Bogdana Katerwy, nadająca się właśnie dla teatrów kameralnych, zarówno ze względu na subtelność sytuacyj i wycieniowanie charakterów. Dialog jednak przeciętny, a miejscami trywialny. O powodzeniu sztuki zadecydowało samo ujęcie tematu bardzo ciekawe i oryginalne — jednakże — „książkowe", odbiegające zanadto od bezpośredniości „życia",

Jak na pierwszy eksperyment sztuka była za trudna. Tu należało zacząć od rzeczy łatwiejszych, z rolami, które „grają się same", a potem, gdy adepci opanują tremę, przyjść do rzeczy trudniejszych. Mimo to dyr. Frączkowski powinien być zadowolony z wyniku swej żmudnej i bardzo sumiennej pracy. Pragnie on postawić scenkę na bardzo wysokim poziomie artystycznym i niewątpimy, że uda mu się to w zupełności, Ma bowiem sam świetne zdolności dydaktyczne i reżyserskie, ma też i bardzo dobry materjał, z którego jak rzeźbiarz z marmuru, ma wykuwać talenty. Wstrzymujemy się na razie od oceny poszczególnych wykonawców ról, nadmieniamy tylko, że w gronie jego uczniów znalazł się przedewszystkiem jeden wybitny artysta — p. Marek.

kr.

Na marginesie egzaminów nauczycielskich.

W byłym zaborze austrjackim zatrzymano jeszcze, niepraktykowane w innych dzielnicach, tak zw. egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych. Egzamina te mają charakter wyłącznie praktyczny i mogą go zdawać nauczyciele najwcześniej w dwa lata po maturze.

Właśnie teraz skończono takie egzamina we Lwowie, pod kierownictwem radcy Bruchnalskiego. Zgłosiło się przeszło sto nauczycielek i kilku nauczycieli. Cyfra ta jest warta zastanowienia bo wykazuje stosunek bardzo nieproporcjonalny płci męskiej do żeńskiej. Napływ kobiet do zawodu nauczycielskiego jest o wiele silniejszy, niż mężczyzn. Ciekawe też jest jeszcze i to, ze na 112 kandydatów tylko 6 odstąpiło, reszta zaś złożyła egzamin z wynikiem przeciętnie dobrym.

Nowością w tym roku było zarządzenie władz, na podstawie którego kandydaci musieli mieć nie po jednej jak dotychczas, ale po trzy lekcje próbne w szkołach powszechnych lwowskich. Naogół rzecz biorąc najmłodsze kadry nauczycielskie wykazują wiele dobrych chęci i rzetelnej pracy zawodowej. Szkoda tylko, że niema ściśle określonych przepisów o materjale. Kandydaci uczą się niepotrzebnie wiele takich rzeczy, których przy egzaminie się nie wymaga, a mniej zwracają uwagi na stronę praktyczną, np. nie znać wysiłku w kierunku poznania literatury wychowawczej i metodycznej, literatury

dla młodzieży, a nawet znaleźli się ta y, którzy wcale nie cz tają — gazet! Wprawdz e o ta ... nych przepisach i regulaminach n ema wyraźnego parag afu, któryby nakazywał nauczycielowi czytać gazety — zdaje się j dn k, że to należy do obowiązków przedewszystkiem obywatelskich. Przecie nauczyciel, nie czytający gazet, trac kontakt z życiem narodu, nie wie co się w świecie dzieje. Wymówka, że poczta zła, że gazeta za droga — nie usprawiedliwia. Nad kwestją tą należałoby się zastanowić. Sądzę, że ankieta w tym przedmiocie dałaby jaskrawe daty statys yczne. Nie idzie tu bynajmniej o to, aby nauczycielstwo za mowało się polityką, lecz o to, aby miało pojęcie o bieżących sprawach zarówno w kraju, jak i zagranicą. Dyskusja zresztą otwarta. żr.

Proces komunistów świętojurskich.

Dziesiąty dzień rozprawy.

() W ubiegłą sobotę przesłuchano dalszych dziesięciu obwinionych.

Osk. Ilko Semec, gr. kat., rolnik, analfabeta; Abraham Bergmann, słuch. praw; Józef Heh, szewc z Drohobycza, Antoni Kujawiński, ślusarz; Tomasz Barszczowski, gr. kat., pomocnik szofera; Antoni Poszkiewicz-Jaworski, b. nauczyciel ludowy z Turki, b. porucznik ukraiński, znany swego czasu we Lwowie z hulanek, — nie przyznają się oni do zarzuconej im winy, ani nawet do wyznawania zasad komunistycznych.

Anna Bulkot, gr. kat., ze Skały, twierdzi, że dostała się do sprawy, jak Piłat w credo, nie miała bowiem rzekomo pojęcia, co zawierają pakiety zostawione u niej przez „jakiegoś pana".

Olga Kocko, bezwyznaniowa, ukrainka zapewnia, że prócz niesienia pomocy więźniom politycznym nic nie ma wspólnego ze sprawą i komunistką nie jest.

Wypiera się też przynależności do komunizmu Samuel Josefsberg, fryzjer z Drohobycza.

Na tem rozprawę odroczono — ze względu na przypadające w poniedziałek święto wedle obrządku gr. kat. — do wtorku.

Sąd doraźny.

Mordercy ś. p. Jakóba Münzera w Weryni.

(i) Dziś o godz. 9 rano rozpoczął się sąd doraźny nad trzema mordercami z Weryni. Są to: Hryć Kawka, Dmytro Kupicki i Ołeksa Bekisz.

D. 11 listopada nieznani sprawcy zamordowali wystrzałem rewolweru Jakóba Münzera w Weryni pow. Żółkiew, poczem zrabowawszy jego mieszkanie zbiegli.

Dochodzenie policyjne zrazu bezskuteczne, dopiero przy sposobności innych do hodzeń wymienionych w sprawie napadu rabunkowego na zagrodę gospodarza Welykiego, funkcjonarjusze Okręg. Urzędu Śledczego trafili na ślad zbrodniarzy w Weryni. Tam to u Hrycia Kawki znaleziono rewolwer zrabowany Münzerowi, wobec czego Kawkę zaraz aresztowano.

Pochwyciwszy pierwszego sprawcę, śledztwo szybko potoczyło się naprzód i wkrótce cała sprawa stała się jasna.

D. 10 listopada br. Dmytro Kupicki zamożny gospodarz z Turynki umówił się z Michałem Biszką, Hryciem Kawką, Ołeksą Bekiszem, iż następnego dnia pójdą na rabunek do Münzera. W istocie też nazajutrz Kupicki spotkawszy się z Kawką uzbroiwszy się w karabiny dobyte z pod strzechy, złączyli się z Biszką i Bekiszem i kupą poszli do Weryni.

Tam przeczekali czas jakiś w krzakach, poczem Kawka i Bekisz stanęli na straży tamci zaś dwaj podeszli pod okno i strzelili do wnętrza.

Jakób Münzer otrzymawszy śmiertelną ranę wkrótce wyzionął ducha. Napastnicy dostawszy się oknem do wnętrza obrabowali trupa, zabrali mu zegarek, 20.000 Mkp. 100 mkn. i 40.000 kor. austr. dalej flaszkę wódki i rum, poczem uszli do osławionego lasu dzibulkowskiego. W lesie nastąpił podział łupu. Kupicki i Kawka otrzymali po 10 tys. Mp. a Kawka otrzymał ponadto rewolwer Münzera. Resztą podzielili się Biszke i Bekisz.

Do Lwowa przywieziono tylko trzech zbrodniarzy, gdyż czwarty Michał Biszko, zdołał umknąć.

R zprawie przewodniczy radca Dokret Jaworski, zasiadają radcy: Malick., Szul s awski i dr. Hat. Protokolant dr. Preczep.

Oskarża prokurator Szymulak.

Kupickiego broni adwokat dr. Żywicki, Kawkę dr. Hołubowski (z urzędu), Bekisza dr. Ł kowski.

Dziś odbywa się przesłuchiwanie oskarżonych.

Ruch służbowy.

Naczelnik Państwa mianował: dr. Stanisława Zakrzewskiego, generalnym dyrektorem monopolu tytoniowego w IV. stopniu służbowym; b. docenta wojskowej Akademji lekarskiej w Petersburgu, dr. Zenona Orłowskiego, profesorem zwyczajnym djagnostyki i terapji ogólnej chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; profesora nadzwyczajnego dr. Franciszka Bossowskiego, profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego na wydziale prawa i nauk społecznych w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; profesora zwyczajnego historji średniowiecznej w Uniwersytecie poznańskim dr. Kazimierza Tymienieckiego, profesorem zwyczajnym historji gospodarczej i społecznej na wydziale filozoficznym w Uniwersytecie warszawskim; profesora nadzwyczajnego dr. Feliksa Konecznego, profesorem zwyczajnym historji Wschodu Europy na wydziale humanistycznym w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; — dr. Antoniego Sempołowskiego, kierownikiem wydziału hodowli roślin państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, w IV. st. sł.

Minister sprawiedliwości zamianował Ignacego Szajdzickiego, dyrektora sądu okręgowego w Katowicach, dla Izby detaszowanej w Królewskiej Hucie, sędzią sądu okręgowego w Krakowie.

Ministerstwo W. R. i O. P. zamianowało: reskryptem z dnia 2 listopada b. r. Nr. 9941/22 D. III., Janinę Zarzycką, nauczycielkę szkoły powszechnej w Mościskach, nauczycielką etat. wą mod ia stwa w Państwowej szkole zawodowej żeńskiej we Lwowie; — reskryptem z dnia 30 października b. r. Nr. 9938/22 D. III., Władysławę Wajorską, referentkę w krajowym Patronacie rękodzieł i drobnego przemysłu w tymczasowym Wydziale Samorządowym, nauczycielką etatową bieliźniarstwa w Państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Krakowie; — reskryptem z dnia 30 października b. r. L. 9938/22 D. III., Rozalję Książkiewiczównę, nauczycielką gospodarstwa domowego w Państw. szkole zawodowej żeńskiej w Krakowie.

Podrożenie cen cygar, papierosów i tytoniu.

Cygara za sztukę Mk.:

Hav na 500, Belweder 400, Wawel 360, Trabuko 260 Kuba 250, Portorико 200.

Papierosy za sztukę Mk.:

Sfinks 90, Dames 80, Kedyw 80, Egipskie 75, Prezydent 45, Damskie 45.

Tytonie za 100 gr. Mk.:

Kir 9.000, Ksanti 8.000, Najprzedniejszy sułtański 7.000. Najprzedniejszy macedoński 6.000.

Małe paczki Mk.:

Najprzedniejszy turecki 1.250 Predni turecki 1.000, Średni turecki 875.

TELEGRAMY.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Warszawa. (AW). Ministerstwo pracy i opieki społecznej złożyło w Ministerstwie skarbu preliminarz budżetowy na rok 1923. Dochody według preliminarza wynoszą 3.712 miljonów, rozchody 36.213 miljonów. Główne pozycje płyną z opłat ściąganych przez urząd emigracyjny za paszporty, wizy itp. W rozchodach główne miejsce zajmuje utrzymanie zarządu centralnego.

ZJAZD ZWIĄZKÓW STRZELECKICH.

Warszawa. (AW.) 3. bm. odbyło się tu otwarcie zjazdu 200 delegatów Związków Strzeleckich. Po powitalnem przemówieniu dra Glińskiego, ukonstytuowało się prezydjum w osobach prof. Bartla, Struga i Filipowicza. Po przemówieniu szefa sztabu Sikorskiego, oraz poszczególnych działaczy, którzy zdawali sprawę z rozwoju instytucji, dokonano wyboru dra Dłuskiego na prezesa Związku.

KOWNO KOŁACZE O NEUTRALIZACJĘ NIEMNA.

Kowno. (PAT). W ubiegłym tygodniu litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do Rady ambasadorów notę w sprawie umiędzynarodowienia Niemna i w sprawie uznania Litwy de iure. W nocie wyrażono zapatrywanie, że niewykonanie punktu traktatu wersalskiego dotyczącego uregulowania granicy wschodniej Państwa polskiego, upoważnia Litwę do niezgodzenia się na umiędzynarodowienie Niemna.

KANDYDACI NA PREZYDENTA REPUBLIKI LITEWSKIEJ.

Kowno. (PAT.) Jako kandydatów na prezydenta republiki litewskiej wymieniają: Stulginskiego, Galwanouskasa i Naruszewicza.

PRZED KONFERENCJĄ PREMJERÓW W LONDYNIE.

Leafield. (PAT). Radio. W sprawie zbliżającej się konferencji premjerów w Londynie, „Observer" pisze, że konferencja będzie miała daleko idące następstwa, od których zależy przyszłość Europy i Azji. Co do odszkodowań, musi być z punktu prakt. określone minimum, które Niemcy zapłacić muszą pod naciskiem zjednoczonych sił, gdyż inaczej Francja byłaby zawiedzioną w swych oczekiwaniach.

NIEFORTUNNY ZAMACH.

Londyn. (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Izby gmin wniósł przewodniczący opozycji Ramsay Macdonald o wyrażenie rządowi nieufności. Wniosek ten odrzucono 303 głosami przeciw 172.

NIEMCY SZUKAJĄ ZBLIŻENIA DO FRANCJI.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Berlina: Słychać, że istnieje skłonność w łonie rządu niemieckiego, by wejść w porozumienie z francuskimi kapitałami rządowymi w celu doprowadzenia do wymiany zdań w sprawie odszkodowań. W takim razie będzie wysłany przedstawiciel rządu niemieckiego do Paryża.

Z LOZANNY.

Lozanna. (PAT.) 2/12. W czasie pobytu swego w Lozannie Benesz złożył konferencji notę domagającą się dopuszczenia Czechosłowacji do obrad, w czasie których omawianoby sprawy mogące dotyczyć i Czechosłowacji.

Paryż. (PAT.) 2/12. Według informacji „Matina" włoska Rada ministrów miała powziąć następujące uchwały: 1) Włochy w stosunku do Turcji będą uprawiały tę samą politykę, co Anglia i Francja. 2) Jednolity front sprzymierzonych będzie miał w razie potrzeby także charakter wojskowy. 3) Włochy będą żądały poszanowania traktatu zarówno w stosunku do Turcji, jak i co do zasady równouprawnienia trzech mocarstw sprzymierzonych. 4) Włochy będą popierały żądania Rosji co do wzięcia udziału przez Rosję we wszystkich dyskusjach konferencji lozańskiej, oraz zgodzą się na to, aby ewentualny traktat był podpisany także przez delegację sowiecką, co jednakże nie będzie równoznacznem z uznaniem Rosji sowieckiej de iure.

Paryż. (PAT.) 2/11. Wedle doniesienia „News York Heralda" z Konstantynopola, władze tureckie bardzo pesymistycznie odnoszą się do konferencji lozańskiej. Obawiaja się one, że mocarstwa sojusznicze w dalszym ciągu zajmą odmowne stanowisko w sprawie dopuszczenia Rosji do udziału we wschodnich obradach konferencji. W razie odrzucenia żądań rosyjskich delegacja rosyjska będzie zmuszona opuścić Lozannę. W tym wypadku Turcy będą musieli uczynić to samo, gdyż Rosja i Turcja będą pracowały w porozumieniu w ciągu całego trwania konferencji lozańskiej.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 233/22/3. Bolesław Kechner, urodzony 188. r. w gminie Długie powiat Ryglin, gub. płockiej, przynależny do Mrowli powiat Rzeszów, w r. 1915, uznany został zdolnym do pełnienia służby wojskowej, przydzielony do ustr. 40. p. piech., przebywał jakiś czas na Węgrzech w mieście Mosen przy 4 kompanji 40 p. piech., w sierpniu 1915 r. przeniesiony został do Sambora i był przydzielony jako kucharz, na tępnie w październiku 1915. r. z marsz batalionem 40. p. p. przyszedł do Ostrożca z Łuck i był również kucharzem w kuchni polowej, z początkiem czerwca 1916. r. z dwu kuchni polowych na froncie rosyjskim będący h jedna została przez moskali rozbita i odtąd ślad za Bolesławem Kechnerem zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §1. ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p., wdraża się przeto na prośbę Katarzyny Kechnerowej postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Więckowi adwokatowi w Rzeszowie, który ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Bolesława Kechnera wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. kwietnia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27. września 1922. 10888

T. 225/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kochań syn Katarzyny i Bazylego, urodzony 20. grudnia 1892. r. w Macoszynie ostatnio zamieszkały w Soposzynie, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki i wedle przeprowadzonych dochodzeń popadł na rosyjskim froncie w niewolę i przebywał tam ostatnio w Permie w październiku i listopadzie 1917. r. Od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. ust. cyw., względnie ust. z 31. marca 1918. r. Nr 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny 1-śl. Kochań, 2-śl. Korpał, zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Joachimowi Mehrerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. stycznia 1923. r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 czerwca 1922. 10921

T. 554/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Bardega, syn Antoniego i Kseni urodzony 19. lipca 1895. r. w Mogilanach ostatnio tamże zamieszkały, wedle przeprowadzonych dochodzeń został w roku 1915. zabrany przez cofające się wojska rosyjskie jako woźnica w drodze do Rosji zachorował i w końcu września 1915. r. umarł w szpitalu w Bilborodcy, gub. woroneskiej. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. ust. cyw., wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Piotra Bardego wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 0 kwietnia 1923. r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, dnia 9. października 1922. 10898

T. 179/22/3. Edykt. Ilko Steingurski, syn Josafat i Marji z Podolskich, rolnik gr.-kat., żonaty z Marją ze Śliwiów, urodzony w 1884. r., zamieszkały w Skomorochach starych, służył w wojnie aust. od 1914. r. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Landesbergowi, jako obrońcy węzła małżeńskiego w Brzeżanach do dwunastu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w gazecie t. j. do dnia 1. stycznia 1924. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 21. października 1922. 1087[illegible]

T. 239/22. Dmytro Wiszczuk, syn Stefana, urodzony 1862 r. w Zootowicach, raniony granatem w połowie października 1914. r. umrzeć miał w Niżankowicach. Zarządzając postępowanie, celem uznania go zmarłym wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę Sąd wyda ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 31. października 1922. 1088

T. 181/22/3. Edykt. Michał Zwarycz, syn Jana i Pawronji, rolnik, gr.-kat., żonaty z Zofją Czajkowską, urodzony 10. września 1886. roku, zamieszkały w Białem, służył w ostatniej wojnie austr., brał udział w szturmie całego swego pułku pod Przemyślem w nocy z 20. na 21. grudnia 1914. r., skąd do pułku nie powrócił i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego Drowi O[illegible] w Brzeżanach do 1 stycznia 1924. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22. października 1922. 108[illegible]

T. 303/22. Nykola Fedak, syn Andrzeja, urodzony w Turz[illegible] 1887. r. jako żołnierz w bitwie pod D[illegible] 19. 6. r. zaginął. Zarządzając postępowanie, celem uznania go zmarłym i rozwiązania węzła małżeńskiego, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr Michałowi Schwarzowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 31. października 1922. 10885

T. 748/21/5. Odnośnie do wdrożonego uchwałą z 18. lutego 1922 r. T. 748/21/5. postępowania celem uznania za zmarłego, Wasyla Perejmy, syna Michała z Wierzchni, wdraża się dodatkowo na wniosek żony postępowanie, celem rozwiązania zawartego z nim małżeństwa. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Dra Żelechowskiego w Kałuszu. Termin edyktalny ogłoszony w Nrze 168. z 4. sierpnia 1922. r. „Gazety lwowskiej“ przedłuża się do 4. lutego 1923. r.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 22. września 1922. 106[illegible]

T. 356/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Petraniuk, urodzony 17. lipca 1881. r., zamieszkały w Tyśmienicy, powołany ogólną mobilizacją do wojska aust. odszedł na wojnę i jak opowiadał wnioskodawczyni zmarły już Semen Pochy[illegible], był on świadkiem śmierci jej męża Antoniego Petraniuka, który miał w r. 1915. polec na froncie rosyjskim. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Anny Petraniuk postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Józefowi Duljanowi, kowalowi w Tyśmienicy. Antoniego Petraniuka wzywa się, aby przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. czerwca 1923. r., nie wcześniej jednak jak po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 13. września 1922. 1061[illegible]

SPADKI.

Lcz. A. 587/20/43. Edykt. Z wezwaniem nieznanych dziedziców. Karol Gerbrand, emerytowany nauczyciel ludowy i właściciel realności w Kopyczyńcach zmarł 4. października 1920 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie są znani wszyscy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Apolinarego Skulskiego, właściciela realności w Kopyczyńcach kuratorem niewiadomych spadkobierców. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawo do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, d. 27. listopada 1922. 10932 1—3

WEZWANIE do spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli obywatela zagranicznego. Śp. Emma Emilia z hr. Reyów Ochocka, właścicielka dób, lat 82, zamieszkała w Wiedniu I. Elisabethstrasse 5, przynależna do Trembowli, obywatelka polska, zmarła w Wiedniu dnia 20. marca 1922. Ostatniej woli rozporządzenia nie znaleziono. Wzywa się wszystkich spadkobierców, legatorjuszy i wierzycieli, którzy są obywatelami austrjackimi lub którzy, jako obywatele obcy, tu przebywają, aby swoje prawa do masy spadkowej zgłosili do dnia 5. stycznia 1923. w podpisanym Sądzie. — W razie przeciwnym spadek bez względu na te prawa, będzie mógł być wydany Władzom zagranicznym lub też osobom przez nie oznaczonym. Spadkobiercy, zamieszkali w kraju, prosili o przeprowadzenie przewodu spadkowego w Sądzie austrjackim. — Wzywa się zagranicznych spadkobierców i legatarjuszy, aby swoje prawa w terminie zakreślonym zgłosili i oświadczyli, czy żądają odstąpienia władzom zagranicznym. — W razie przeciwnym, o ile Władza Zagraniczna sama nie zażąda odstąpienia, przewód spadkowy będzie tu przeprowadzony, a to ze spadkobiercami, którzy się zgłoszą.

Sąd powiatowy Innere Stadt, Oddział II.

Wiedeń, dnia 2. listopada 1922. 10977 1—3

Haberleer mp.

Za zgodność wygotowania kierownik kancelarji

Wasserbburger m. p. L. S.

LICYTACJE.

E. 792/22/8. Strona zobowiązana nieobjęta masa spadkowa po błp. Itty Muhlrad zastąpiona przez kuratora adw. Dra Altstädtera w Szczercu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek Tauby Gruber właścicielki realności w Szczercu strony egzekwującej odbędzie się dnia 20. grudnia 1922 o godz. 10 przedpołud. w biurze Nr. 2. na zasadzie zatwierdzonych uchwałą z 20. czerwca 1922 warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy kat. Szczerzec Rosenberg Zagródki wkł. 118, oznaczenie realności 1 40 części realności składającej się z pb. 9 na której stoi dom murowany pod l. kons. 109, wartość szacunkowa 35.143.75 Mkp., najniższa oferta 18.000 Mkp. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy w Szczercu, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcze organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Sąd powiatowy., Oddział VI.

Szczerzec, dnia 6. listopada 1922. 10973

KURATELE.

P. 301/22/3. Edykt. Franciszkę Dwojak z Horyhlad pozbawjono własnowolności częściowo z powodu nieudolności umysłowej. Doradcą ustanowiono Stanisława Petruś.

Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 15. sierpnia 1922. 10974

P. 396/22. Edykt. Paraske Bojczuk z Oleszy obecnie w Zakładzie dla umysłowo-chorych w Gugging pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Danyłę Pacahana z Oleszy.

Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 20. października 1922. 10974

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 2393. Przewodniczący Okręgowej Komisji wyborczej Nr. 48 na powiaty: Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów i Krosno z siedzibą w Przemyślu ogłasza wedle art. 103. ord. wyborczej, że Jan i Michał Stabryła, Mikołaj Loczor, Jan Niżnik tudzież 20 innych wyborców obwodu głosowania Nr. 9 gminy Raczkowa powiatu Sanok wniosło protest przeciw nielegalnemu przeprowadzeniu wyborów do Sejmu przez przewodniczącego i sfałszowaniu wyniku wyborów w tej miejscowości. Do wnoszenia zarzutów przeciw treści tego protestu wyznacza się 14 dniowy termin. Przed jego upływem wolno każdemu wyborcy przeglądać protest w lokalu okręgowej komisji wyborczej i czynić z niego odpisy.

Przemyśl, dnia 28. listopada 1922. 10967

Hoszek.

L: 18499/922. OBWIESZCZENIE. Hurtownia tytoniu I. rzędu w Gwoździcu m. ma być obsadzona w drodze publicznej konkurencji. W okresie rocznym od 1. stycznia do 31 grudnia 1921 pobrano do tej hurtowni materjałów tytoniowych za kwotę 2.417.370 Mkp z czego wydano dla sklepów tytoniowych za kwotę 305.830 Mkp. dla sklepu za śprzy hurtowni za kwotę 1.921.460 Mkp. Zysk trafikancki hurtownika wynosił 153.716 Mkp. prowizja 1% hurtownika 22.240 Mkp. Termin do wnoszenia ofert na urzędowych formularzach upływa z dniem 24. grudnia 1922 o godz. 10.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 24. listopada 1922. 10980 1—[illegible]

Cg. I. 60/22. Edykt. Strona powodowa Hryć Perun i tow. w Turzańsku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Krawczyszynowi w Ameryce o 266 dolarów zpn. do L. cz. Cg. I. 60/22/I. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28. listopada 1922 godz. 9 przedpołud. w tym Sądzie, biuro Nr. 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Wegnera w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Sanok, dnia 6. listopada 1922. 10970

L. cz. C. VI. 668/22/1. Przeciw Janowi Kuhajewiczowi z Dobrzan którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Gródku Jagiell. przez Oleksę Stecia syna Ilka rolnika w Dobrzan pozew o uznanie i wpis prawa własności. — Wskutek pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26. grudnia 1922 godz. 11 przedpołudniem. Dla strzeżenia praw nieobecnego ustanowia się Dra Bunda adwokata w Gródku Jagiellońskim kuratorem. Kurator ma zastępywać nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jagielloński, dnia 27. listopada 1922. 10972

FIRMY.

Firm. 786/22. Stow. IV. 182. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba i brzmienie firmy: Hurtownia Chrześcijańskiej spółki handlowej — stow. zarz. z ogran. odpow. w Krakowie. Uchwałą Walnego zgromadzenia członków z dnia 30. kwietnia 1922. r. postanowiono rozwiązać stowarzyszenie i przeprowadzić likwidację. Likwidatorami wybrani: Władysław Fałek i Leopold Turek. Odtąd firma będzie brzmieć: Hurtownia chrześcijańskiej spółki handlowej. Stow. zarz., zarejestrowane z ograniczoną

odpowiedzialnością w K[illegible] i w[illegible]. Wierzyciel. wzywa się do zgłos[illegible]ch roszczeń. — Dzień wpisu: 20. czerwca 192[illegible]

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV
Lwów, dnia 19 czerwca 19[illegible]. 106[illegible]

Firm. 158. Stow. IV. 93. Zmiana do wpisanej już firmy. Do rejestru wpisano dnia [illegible] 1921. r. — Siedziba firmy: Lwów, ś[illegible]. Mi[illegible]. Brzmienie firmy: G[illegible]skie towarzystwo k[illegible] w[illegible] i p[illegible]emysłu, stow. zarej. z ogran. poręką we Lwowie w likwidacji. Następujące zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 1. lutego 19[illegible] r. w miejsce doty[ch]czasowych likwidatorów Dr. Franciszka [illegible]gl[illegible]rz[illegible] i Stefana Po[illegible]górskiego, którzy ustąpili, wybrano likwidatorami Romana D[illegible]les[illegible]w[illegible]k[illegible]ego, prof. Po[illegible]t.ch[illegible] i Dra Stanisława Lewickiego, właśc. wypożyczalni książek we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16. lutego 1921. 1082

Firm. 222. Rg. A III. 118. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26. [illegible] 1921. r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwszy bazar zagraniczny Bund i Urich. Zmiany: Spólnik Chaim Bund i spadkobiercy drugiego spólnika b. p. Dawida Uricha — Maks Urich, Dr. Edward Urich i Schendla vel Charlotta Urich odstąpili przedsiębiorstwo spółki wraz z prawem używania firmy Kazimierzowi Wiercińskiemu, dyrektorowi spółki akc. „Oikos" we Lwowie, wskutek czego firma spółkowa przemienia się na firmę pojedynczą, której właścicielem jest odtąd wyłącznie Kazimierz Wierciński, a który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem jej brzmieniem umieści swój podpis.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział V.
Lwów, dnia 7. lipca 1921. 10878

Firm. 861/22. A IV. 58. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Grodzka l. 34. Brzmienie firmy: Handel papierów i przyborów piśmiennych, Efraim Horowitz i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel papierów i przyborów piśmiennych. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 12. sierpnia 1922. r. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Efraim Horowitz i Markus Horowitz. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy obaj spólnicy podpiszą swe nazwiska. Dzień wpisu: 12. sierpnia 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Lwów, dnia 11. sierpnia 1922. 1081[illegible]

Firm 486. Rg. A. II. 131. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczychm i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: Natan i Józef Perlmutter Exportgeschäft, Zmana firmy: Natan i Józef Perlmutter fabryka produktów chemicznych we Lowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedak towarów korzennych w szczególności pieprzu, papryki i cynamonu i eksport tych towarów — odtąd wyrób i sprzedaż towarów korzennych w szczególności pieprzu, papryki, cynamonu, proszku drożdżowego i waniliowego oraz farb chemicznych i eksport tychże towarów. Dzień wpisu: 13. sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 2. sierpnia 1919. 10728

Firm. 1000 stwo VI. 55. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze rękodzielników kolejowych remozy maszyn stow. zarej. z ogr. poręka. Zmiany na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 20. marca 1921, uchwalono zmiany §: 1, 2, i 32 statutu, jak w odpisie dla zbioru załączek a mianowicie: Zniesiono §. [illegible] stat. w ten sposób, że firma opiewa obecnie: Spółdzielnia kolejowców parowozowni we Lwowie stow. spożywcze zar. z ogr. poręka. §. 2. statutu zmieniono w ten sposób, że udział członka wynoszący dotychczas 50 k. podwyższono do kwoty 1000 Mkp. a wpisowe zmieniono na 20 Mkp. Ustąpili członkowie dotychczasowego zarządu Władysław Czecz, Rudolf Klarenbach, Józef Moskwita, Ludwik Joachimowski, Feliks Wałukiewicz, Roman Hanzlik, Feliks Buława, Jan Trypka, Stanisław Jabłoński, Ludwik Jabłoński, Maksymilian Górski i Jan Feisler. Wybrani członkami zarządu Rudolf Klarenbach jako prezes, ponownie Marian Wojciechowski zastępca prezesa Józef Moskwita kasjer, ponownie, Feliks Wałułkewicz zast. kasjera ponownie, Maksymilian Górski, Piotr Rollauer, Edward Rzepka, Antoni Wacherlohn i Jan Miszyński członkami zarządu, zaś Andrzej Pitera, Piotr Pundyk i Józef Urbanowicz zastępcami członków zarządu wszyscy kolejarze we Lwowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. września 1921. 10729

Firm. 223/19. Stow. VI. 73. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 1. maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarcze pod nazwą „Konsum trafikantów, kollektantów oraz innych osób", stowarzyszenie z ograniczoną poręką we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach wyłącznie tylko dla swoich członków. Czas trwania: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z 29. kwietnia 1919. Udział wynosi 50 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalsza jednokrotną kwota udziału. Ogłoszenia nastepują przez umieszczenie w jednym z codziennych lwowskich dzienników oraz przez przybicie w lokalu sklepowym stowarzyszenia. Dyrekcja składa się z trzech członków i trzech zastępców. Członkami Dyrekcji są: 1) Eliasz Gruber, trafikant, Lwów, ul. Sobieskiego 28; 2) Summer Zwerling, trafikant Lwów, ul. Szpitalna 24; 3) Leon Seiden trafikant, Lwów, ul. Wołyńska 3. zaś zastępcami Dyrektorów są: 1) Leizor Efrusi, trafikant, Lwów, ul. Żółkiewska 11; 2) Mojżesz Oetreu, trafikant, Lwów, ul. 3-go Maja, 17. 3) Dawid Meilech Werner, trafikant, Lwów, ul. Sobieskiego 28. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwa dyrektorzy lub jeden dyrektor z jednym zastępcą.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 1. maja 1919

Firm. 224/22. C. I. 149. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym Firm spółkowych. Siedziba Firmy: Drohobycz. Brzmienie Firmy: Wańkowa spółka bruttowa z ograniczoną poręką w Drohobyczu. Zmiana siedziby Spółki: Na podstawie aktu notarjalnego z daty Lwów 22. lipca 1922 Irep. 20683 poleca się prowadzącemu rejestr handlowy o uwidocznienie w rejestrze handlowym, że siedziba tejże Spółki została przeniesiona z Drohobycza do Lwowa. Data wpisu 19. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy. Oddział II.
Sambor, dnia 19. sierpnia 1922. 10770

Firm. 229/22. C. I. 75. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. — Brzmienie firmy: Francusko Galicyjskie Towarzystwo naftowe Spółka z ograniczoną poręka. Zmiana siedziby Spółki: Na podstawie aktu notarjalnego z daty Lwów 22. lipca 1922. Irep. 20687 poleca się prowadzącemu rejestr handlowy o uwidocznienie w rejestrze handlowym, że siedziba tejże spółki została przeniesiona z Drohobycza do Lwowa. Data wpisu 26. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy. jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 26. sierpnia 1922. 10771

Firm. 230/22. C. I. 122. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym Firm spółkowych. Do rejestru oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Spółka naftowa „Joan Cavrois" Spółka z ograniczoną poręka. Zmiany siedziby spółki. Na podstawie aktu notarjalnego z daty Lwów 22. lipca 1922 Irep. 20686 poleca się prowadzącemu rejestr handlowy o uwidocznienie w rejestrze handlowym, że siedziba tejże spółki została przeniesioną z Drohobycza do Lwowa. Data wpisu: 26. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 26. sierpnia 1922. 10772

Firm. 266/22. C. II. 12. Zmiany do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Sól" Spółka z ograniczoną poręką dla zbytu artykułów technicznych i elektrotechnicznych. Zawiadowcą zamianowany został dodatkowo Filip Garfunkel, kupiec w Drohobyczu. Data wpisu: 15. października.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15. października 1922. 10773

Lcz. Firm. 1514. Rg. B. I. 36. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru wpisano dnia 21. stycznia 1921. Siedzba firmy Lwów. Brzmienie firmy: „Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie" następujące zmiany: wicedyrektorem Zakładu centralnego we Lwowie zamianowany został Roman Zaborski we Lwowie upoważniony do podpisywania firmy Banku łącznie z jednym z dyrektorów Zakładu lub wicedyrektorów, albo z prokurzystą Banku — przez umieszczenie podpisu pod wypisaną, wydrukowaną, lub zapomocą pieczęci wyciśniętą firmą Towarzystwa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 4. sierpnia 1921. 10640

Firm. 474/22. Stow. III. 291. Likwidacja Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano na dniu 27. maja 1922 przy firmie Zjednoczenie kupieckie „Nadzieja" stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poreka w Limanowej, że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 20. grudnia 1920 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i zarządzono jego likwidacje z likwidatorem ustanowiony został Abraham Binder z Limanowej.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Nowy Sącz. dnia 27. maja 1922. 10790

Firm. 766. Rg. Rg. C. VI. 169. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 28. lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka przetworów Nestka i Ski sp. z ogr. odpowied. Przedmiot przedsiębiorstwa jest wytwarzanie artykułów chemicznych kosmetycznych i dyjetetycznych i odżywczych, kupno i sprzedaż takich artykułów, pośrednictwo w ich nabyciu i sprzedaży oraz zastępstwo firm wytwarzających takie artykuły. Kapitał zakładowy spółki przedstawia kwotę 10.000.000 Mkp. i został w połowie tj. 5.000.000 Mkp. gotówką wpłacony. Zawiadowcami spółki są Aleksander Wolkowicz dyrektor huty szkła w Glińsku Wilhelm Halbstock kierownik firmy Alba we Lwowie, Wiktor Kasprzycki we Lwowie. Czas trwania nieograniczony. Podpis firmy: firmę podpisywać beda kumulatywnie zawsze dwaj zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy. Stosunki prawne spółki, spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów, 6. maja 1922 l. rep. 27224.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 19. lipca 1922. 10798

Firm. 781. stow. VI. 109. Wpis rozwiązania stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 1. września 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy funkcjonarjuszy państwowych krajowego urzędu gospodarczego stow. zar. z ogr. poręką. Wpis szczegółowy: na wniosek Rady spółdzielczej rozwiązuje się stowarzyszenie z powodu nieczynności. Likwidację przeprowadzi ostatni zarząd zgodnie z przepisami art. 76—84 ust. o spółdz.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. 10806

Prezes Rady N[illegible]czej [illegible]awi[a]damia, że [illegible] dzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki K[re]dytowej członków T.W.U. w Krakowie odbędzie się d. 20/XII. [1]922 o godz. [illegible] popoł. w biurach Spółki Basztowa 9/II. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zmiana [stat]utu Spółki w celu uzgodnienia [jej] z postanowieniami ustawy o spółdzielniach i inne zmiany. 2. Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się tegoż dnia o godz. 5[1/2] powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym bez względu na liczbę obecnych. Dr. Faustyn Ja[illegible]owski. 1 97[illegible]

OGŁOSZENIE. Towarzystwo Przemysłowe w Rzeszowie uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 19. stycznia 1922 uchwaliło rozwiązanie Stowarzyszenia i likwidacjej tegoż. Likwidatorem ustanowiony został Salke Reich w Rzeszowie. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji w przeciagu 30 dni. — Salke Reich likwidator.

Rzeszów, dnia 28. listopada 1922. 10968 1—3

OGŁOSZENIE.

Po myśli § 7 statutu ZAKŁADU KREDYTOWEGO w JAŚLE stow. zarej. z ogr. poręką, zwołuje niniejszem Dyrekcja tegoż Zakładu WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa na dzień 11 grudnia 1922 o godzinie 5-tej w Biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1 Sprawozdanie Dyrekcji z czynności od 1. stycznia 1914 do 31 grudnia 1921.
2 Zatwierdzenie Bilansu
3) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum
4) Uchwalenie likwidacji.
5) Wybór Likwidatorów.

O ile w oznaczonej godzinie nie zbierze się statutowa ilość członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 6-tej popołudniu bez względu na ilość członków.

Jasło, dnia 30. listopada 1922. DYREKCJA

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE
W USTRZYKACH DOLNYCH
stowarzyszenie zarejestrowane z nieogranicz. **poręką** podaje do wiadomości, że uchwaliło na nadzwyczajnem walnem zebraniu zmniejszyć odpowiedzialność swych członków — w razie poniesionych strat do potrójnej wysokości deklarowanego udziału i w ślad za tem firma powyższego Towarzystwa będzie obecnie opiewać: Towarzystwo Zaliczkowe w Ustrzykach Dolnych spółdzielnia zarejestrowana z po 3-ną ograniczona odpowiedzialnością. Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłosza się do Spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od tego dnia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę.

DYREKCJA: 1 0949 1—3
Józef Eckhardt, Józef Wanick.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza, Lwów Chorążczyzna 31.